

sygn. akt. IV K 980/14

1 Ds. 2182/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03. sierpnia 2015r.

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie w IV Wydziale Karnym

Przewodniczący – SSR Bartosz Bytniewski-Judasz

Protokolant – Magda Charkot

przy udziale prokuratora Hanny Karamańskiej

po rozpoznaniu dnia 18.03.2015r., 01.06.2015r., 3.08.2015r. sprawy

A. K.

s. Z. i M.

ur. (...) w S.

oskarżonego o to, że: chcąc uzyskać dla siebie korzystne rozstrzygnięcie sądu w dniu 26 lutego 2013r. złożył do Sądu Rejonowego Szczecin P. i Zachód w S. pozew, w którym posłużył się jako autentycznym dokumentem w postaci umowy pożyczki z dnia 01.10.2009r., czym działał na szkodę M. S. (1),

tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.

I. Oskarżonego A. K. uznaje za winnego zarzucanego mu czynu, ustalając, że wskazany w zarzucie dokument pożyczki zawierał podrobiony podpis M. S. (1) i za to, na podstawie art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 58 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierza mu grzywnę w rozmiarze 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych po 25 (dwadzieścia pięć) złotych każda.

II. Na podstawie art. 626 § 1 i 627 k.p.k. oraz art. 16 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 375zł.

IV K 980/15

UZASADNIENIE

W okresie kilku lat poprzedzających luty 2013r. oskarżony A. K. i pokrzywdzony M. S. (1), jako dobrzy znajomi, tkwili w układzie, na podstawie którego A. K. pożyczał pokrzywdzonemu różne kwoty na odraczane terminy płatności. M. S. (1) wykorzystywał je w ramach swojej działalności gastronomicznej, prowadzonej w S. i nad morzem, głównie w okresie letnim. Rozliczenia, częściowe spłaty, prolongaty spłat, ustalanie warunków dalszych pożyczek, odbywały się przeważnie po lecie. Wymienieni raz sformalizowali swoje relacje w ten sposób, że 01.10.2009r. podpisali umowę pożyczki. Umowę tę przygotował in blanco, bez danych stron, podpisów i kwoty, oskarżony. Poszedł następnie do baru pokrzywdzonego i w oparciu o ustalenia z nim i treść dowodów osobistych, wypełnił, pokrzywdzony zaś ją podpisał i nie mając interesu w tym, by posiadać jej egzemplarz oraz działając w zaufaniu do oskarżonego, nie wziął egzemplarza dla siebie. Mimowolnym świadkiem tej czynności był klient, znajomy A. K. i M. S. (1), A. B. (1). M. S. (1) złożył ten podpis zwyczajnie, normalnie trzymając długopis. Umowa leżała zaś na kontuarze.

Oskarżony jest przeświadczony, że A. K. jest mu winien 50.000zł. Pokrzywdzony uważał, że rozliczał się na bieżąco.

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 77; zeznania M. S. k 16, 78; zeznania A. B. k. 41; zeznania K. B. k. 42, 80; zeznania Z. S. k. 43, 81;

W dniu 26.02.2013r. oskarżony jako powód złożył w S.R. S.-P. i Zachód w S. pozew o zapłatę w postępowaniu upominawczym, na podstawie którego domagał się zasądzenia na swoją rzecz od M. S. (1) sumy 62.466,00zł z odsetkami i innymi należnościami ubocznymi. Wskazał, że łączy go z pozwanym umowa pożyczki kwoty 50.000zł, zawarta w dniu 01.10.2009r. Jako załącznik do pozwu przedłożył kserokopię umowy, w treści której wskazano, że kwota pożyczki opiewa na 50.000zł i podlega ona zwrotowi przez M. S. (1) do 30.09.2010r. pod umowa widnieje podpis pożyczkodawcy o treści (...) i podpis pożyczkobiorcy. Jego treść ma bardzo małe właściwości identyfikacyjne. Zawiera tylko litery (...), kończąc się zapisem nie przypominającym żadnej z liter alfabetu łacińskiego. Podpis ten nie jest podpisem M. S. (1). Został nakreślony na wzór i podobieństwo jego podpisu skutkiem wzrokowego naśladownictwa.

Pozew zawiera także załącznik w postaci wezwania M. S. (1) przez pełnomocnika A. kopciucha do zapłaty kwoty 62.466,00zł. Wezwanie to zostało wysłane do pozwanego listem poleconym, ale nie zostało przez niego odebrane. Odebrała je J. S., która była wówczas w separacji z mężem. Faktycznie nie mieszkał on pod wskazywanym adresem.

Na podstawie pozwu w dniu 08.03.2013r. S.R. S.-P. i Zachód w S. wydał nakaz zapłaty. Pozwany złożył terminowy sprzeciw, w którym podniósł, że z powodem zawarł umowę pisemną pożyczki na kwotę 5.000zł i jest z nim rozliczony.

Dowód: akta I Nc 230/13, kpie k. 97-117; wnioski opinii grafologa k. 29, 92; pismo poczty k. 132, 143-144

Oskarżony ma 39 lat. Ma na utrzymaniu dwoje dzieci. Jest żonaty, zarabia ok. 2.000zł. Ma wykształcenie średnie, jest żonaty. Jest zdrowy fizycznie i psychicznie. Nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Początkowo odmawiał wyjaśnień. Na rozprawie opisał swoje stosunki gospodarcze z M. S. (1) a w szczególności, że w poszczególnych latach od 2006r. do września 2008r. pożyczył mu znaczne kwoty, których ten nie zwracał, bo nie miał z czego, dlatego zaproponował spisanie umowy pożyczki. Oskarżony oświadczył, że poczeka na spłatę do września następnego roku. We wrześniu 2009r. okazało się, że M. S. (1) nie może go spłacić. Na domiar złego, nie odbierał już telefonów od oskarżonego. W tym czasie otworzył na osiedlu (...) klub (...). Oskarżony zlokalizował go tam, zapytał, co z jego pieniędzmi. M. S. (1) powiedział, że ich nie ma. Uzgodnili więc, że nazajutrz przyniosą dowody osobiste, oskarżony przyniesie dwa blankiety umowy i zostanie na nich spisana umowa między nimi. Tak się stało. Uzgodnili, że w umowie pożyczki wpisana zostanie kwota pożyczki 50.000zł. M. S. (1) stał wówczas za barem, po drugiej stronie baru stał oskarżony a mimowolnym świadkiem był klient A. B. (1), siedzący przy barze i (...) bobrowski, grający wówczas na automatach. Po przeczytaniu M. S. (1) umowę podpisał. Była ona sporządzona na dwóch kartkach formatu a4, po jednym egzemplarzu dla stron. Oskarżony wyjaśnił: „Wyciągnął umowę którą chciał podpisać w miejscu pożyczkobiorcy i jedną kartkę czystą położył na lekko chropowatym blacie. Trzymając ją prawą ręką lekko górnego rogu odgiął ją do góry i lewą ręką trzymając końcówkę długopisu górną końcówkę w nienaturalny sposób, nie opierając piszącej ręki o blat, powoli złożył podpis. Na moją uwagę czy tak się podpisuje zawsze M. S. (1) stwierdził, że tak. Nie widziałem jak ten podpis jest nanoszony z uwagi na ta odgiętą kartkę. Z tego zaczęliśmy się śmiać ogólnie, bo wyglądało to jakby się dziecko podpisywało. Gdy podpisał tą umowę zwinął jedną umowę i oddał mi , ja ją schowałem do kurtki, a drugą zostawił u siebie. Ja na podpis przy umowie nie zwróciłem uwagi gdyż tak jak tłumaczyłem była lekko odgięta kartka i nie wiedziałem samego podpisu, jak był napisany. Po wielokrotnych próbach odzyskania tych pieniędzy w 2012 r. postanowiłem , że pójdę z ta umową do sądu”.

Dowód: wyjaśnienia i oświadczenia oskarżonego, dane o oskarżonym k. 47-48, 51, 72

Wyjaśnienia oskarżonego na temat autorstwa podpisu M. S. (1) pod kserokopią umowy, którą posłużył się jako powód w dniu 26.02.2013r. w S.R. S.-P. i Zachód w S. nie są wiarygodne. Należy mieć bowiem na uwadze, że umowa, której integralnym i najbardziej wartościowym elementem był własnoręczny podpis pożyczkobiorcy, miała oskarżonemu służyć do celów dowodowych i jako zobrazowanie rzeczywistego stanu zobowiązań M. S. (1) wobec niego. Niepodobna w związku z tym uznać, że zaakceptowałby on zarówno sam niecodzienny sposób nanoszenia podpisu przez M. S. (1), wykluczający wniosek, by pisał on tak na co dzień a zwłaszcza podpisywał się, albowiem w sposób oczywisty niweczyło

to wartość dowodową tego podpisu. Sam oskarżony trafnie ocenił, że „wyglądało to, jakby się dziecko podpisywało”. Oznacza to, że gdyby nawet M. S. (1) próbował nanosić swój podpis w ten sposób, oskarżony zaprotestowałby i doprowadził do tego, by podpis naniesiony został zwyczajnie i, co więcej zbadalby, czy naniesiony podpis zgodny był z wzorem podpisu, widniejącym wszak na dowodzie osobistym, przygotowanym przez strony. Anons, że oskarżony nie zwracał uwagi na podpis, jest wręcz kuriozalny zważywszy na wskazany cel zawarcia umowy i fakt, że oskarżony szczegółowo przygotowywał się do jej sporządzenia, angażując w to żonę, fatygując do pokrzywdzonego i zobowiązując go do zabrania dowodu osobistego a następnie skrupulatnie wpisując dane pożyczkodawcy i pożyczkobiorcy.

Niewiarygodności oskarżonego w tym zakresie dowodzi także fakt, że mimo, iż dysponował oryginałem umowy zawartej z M. S. (1), nie przedłożył go ani w czasie postępowania przygotowawczego, ani podczas rozprawy a nawet jako dowód zawarcia umowy w postępowaniu zainicjowanym własnym pozwem. P. takie należy tłumaczyć jako ukrycie rzeczywistego dokumentu i zastąpienie go przygotowaną kserokopią, by uniemożliwić choćby zbadanie środka piszącego, identyfikacji drukarki, naciskowości pisma, ingerencji w treść postanowień umownych (np. dopisywanie).

W konsekwencji, oskarżony miał świadomość, że kserokopia umowy, jaką przedłożył, nie zawierała w swej treści autentycznego, ale, jak wskazano w opiniach grafologicznych, kserokopią podrobionego podpisu M. S. (1).

Twierdzeniom oskarżonego co do sposobu składania przez M. S. (1) podpisów na umowie przeczą także wiarygodne zeznania tego ostatniego i A. B. (1). O ile M. S. (1) można uznać za osobą w sprawę zaangażowaną, to A. B. (1) ma do oskarżonego i pokrzywdzonego stosunek jednaki i nic nie wskazuje na to, by zeznawał na korzyść M. S. (1). Świadek ten nie zaobserwował niczego nienormalnego w sposobie, w jaki pokrzywdzony trzyma kartkę i nanosi swój podpis, choć z pewnością tak kuriozalne zachowanie jak opisane przez oskarżonego nie zostałyby przez niego zapomniane.

Zeznania B. B. (1) nie są wiarygodne we fragmencie, w którym opisuje on iż był przy barze i widział samą umowę jak i czytał się we fragmencie jej treści („napisane 50 tysięcy złotych i imiona”). Przede wszystkim, zeznania A. B. (1) i M. S. (1) przeczą temu, by znajdował się on przy barze gdy oskarżony z pokrzywdzonym sporządzali i podpisywali umowę. Co więcej, zeznania te znajdują wsparcie w wyjaśnieniach oskarżonego, który wskazał wprawdzie, że świadek B. słyszał rozmowę, ale był przy automatach a te usytuowane są nie przy barze ale w osobnym pomieszczeniu. Wcale nie wskazywał, by B. B. (1) podchodził do baru. Także twierdzenia świadka B. o treści „widziałem tylko napisane 50 tysięcy złotych i imiona” należy podważyć, gdyż niepodobna przyjąć, by oskarżony naniósł na umowę najpierw sumę i imiona (co następnie dostrzec miał świadek B.) a dopiero potem resztę danych z dowodu osobistego swego i pożyczkobiorcy. Sam oskarżony wskazuje, i nie jest to niewiarygodne, iż M. S. (1) zabrał umowę do podpisania dopiero po wypełnieniu rubryk we wszystkich czterech kartkach (dwa egzemplarze) i wtedy dopiero a nie już po wpisaniu kwoty i imion wziął egzemplarze umowy do podpisania. Tak argumentując, sąd uznał wymieniony fragment zeznań za złożony przez świadka fałszywie i świadomie w celu udzielenia oskarżonemu (koledze świadka) pomocy w trwających postępowaniach karnym i cywilnym.

Zeznania pozostałych świadków są wiarygodne odnośnie okoliczności ubocznych, takich jak istnienie długotrwałego stosunku zobowiązaniowego między dłużnikiem M. S. (1) a wierzycielem A. kopciuchem, ale nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, czy doszło do sfalszowania podpisu, o którym mowa w zarzucie, albowiem nie byli tego świadkami ani nie byli świadkami zawierania umowy z 01.10.2009r.

Akta i kopie dokumentów S.R. S.-P. i Zachód oraz informacje poczty nie budzą wątpliwości co do ich pochodzenia i treści, z tą uwagą, że twierdzenia zawarte w pozwie są tylko subiektywnymi twierdzeniami oskarżonego zaś załączona kopia umowy nie zawiera podpisu M. S. (1).

Oskarżony jest to osoba wykształcona, dorosła, poczytalna i należycie rozeznana w otaczającej go rzeczywistości. Czyn, jakiego się dopuścił, jest w oczywisty sposób zabroniony i przestępny. Oskarżony miał tego świadomość. Nic nie uniemożliwiało mu zachowania zgodnego z prawem. Zawinił więc w sposób umyślny a stopień jego zawinienia sąd uznał za wysoki, o czym przekonuje szkodliwość społeczna jego czynu. Jej stopień też jest wysoki. Oskarżony posłużył się bowiem fałszem w postępowaniu zainicjowanym przed sądem, którego najważniejszym zadaniem jest wymierzanie

sprawiedliwości a tę wymierzać się powinno na prawdziwych i rzetelnych przesłankach. Falszywe dokumenty i dowody wymierzanie sprawiedliwości wydatnie utrudniają.

Czyn stanowi występki z art. 270 § 1 k.k. Wywieziono, że podpis M. S. (1) został podrobiony. Złożenie kopii umowy z fałszywym podpisem pożyczkodawcy jako załącznikiem do pozwu, wprost opartego o treść tej umowy, było posłużeniem się tym dokumentem jako autentycznym.

Orzekając co do sankcji, sąd kierował się treścią art. 53 §§ 1 i 2 k.k. Sąd wymierzył karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Uwzględnił niską motywację i bardzo naganny sposób zachowania się oskarżonego, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, tj. fakt, że na podstawie sfalszowanego dokumentu wydano orzeczenie, które jest już prawomocne i wywołało potrzebę wszczynania skargi o wznowienie postępowania, właściwości i warunki osobiste sprawcy, przede wszystkim nienaganny sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i niekaralność oraz fakt, że oskarżony wiedzie akceptowany społecznie tryb życia. M. S. (1) w żadnej mierze nie przyczynił się do zaistnienia zdarzenia.